



KWARTALNIK BEZPŁATNY

ISSN 2080-4261

wspólnicy

BIULETYN DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE M. ST. WARSZAWY

LATO

Nr 11/2010



Fot. Jerzy Kamiński

13 sierpnia 1944 w ujęciu filmowym str. 2
Powstańcze barykady na Starym Mieście str. 3
Turniej Szachowy im. Mieczysława Najdorfa str. 3
Powiśle nam pielnienie! str. 4-5
„Tajne” dokumenty wspólnoty str. 6
Prawa i obowiązki gminy we wspólnocie str. 6
Kronika kulturalna str. 9-15
Spotkania z Cepelią str. 10

Chcesz wiedzieć, co dzieje się w śródmiejskiej kulturze? Wejdź na stronę www.srodmiescie.art.pl

- codziennie aktualizowane informacje o spektaklach, koncertach i wystawach • zapowiedzi imprez plenerowych • relacje z wydarzeń kulturalnych
- baza teleadresowa instytucji kultury (kina, muzea, galerie, sale koncertowe, teatry, domy kultury, biblioteki) • baza miejsc pamięci narodowej

Stronę prowadzi Wydział Kultury dla Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy.

13 sierpnia 1944

w ujęciu filmowym

Podczas Dnia Pamięci Starówki odbędzie się premiera fabularyzowanego filmu dokumentalnego opowiadającego o tragicznym wydarzeniu, do którego doszło 13 sierpnia 1944 r. na Starym Mieście.

Współproducentem obrazu jest Dzielnica Śródmieście.

13 sierpnia 1944 r. na ul. Kilińskiego doszło do wybuchu tzw. czołgu-pułapki. Zginęło wówczas od 300 do 500 osób – powstańców i osób cywilnych. Była to jedna z największych tragedii Powstania Warszawskiego. Od 1992 r. 13 sierpnia obchodzony jest Dzień Pamięci Starówki. Organizuje go Urząd Dzielnicy Śródmieście wspólnie ze Stowarzyszeniem Mieszkańców Warszawskiego Starego i Nowego Miasta. W programie uroczystości znajdują się stałe punkty, takie jak msza w Archikatedrze św. Jana, składanie kwiatów w miejscach pamięci narodowej na terenie Starówki oraz pod pomnikiem upamiętniającym ofiary wybuchu przy ul. Kilińskiego. Przygotowywana jest też część artystyczna. W tym roku w jej ramach odbędzie się m.in. premiera fabularyzowanego filmu dokumentalnego, który będzie opowiadał o tragedii, jaka rozegrała się przed 66 laty. Najcenniejszym elementem obrazu będą wspomnienia osób, które przeżyły hekatombę. Zapis ich relacji, utrwalenie ich dla przyszłych pokoleń, to główny cel, jaki przyświeca produkcji filmu.

Autorem scenariusza i reżyserem filmu jest Małgorzata Brama, regularnie współpracująca z BBC, mająca w swej filmografii (w różnym zakresie – od dokumentacji po reżyserię) takie obrazy jak „Targówek '44”, „Żółta bluzka ze spadochronu”, „Sztuka w kratkę”, „Wrzesień 1939”, „Eksplodują cisy”. Producentem filmu jest Dzielnica Śródmieście m.st. Warszawy oraz Studio Spektrum. Patronem obrazu jest Muzeum Powstania Warszawskiego.

Film zostanie publicznie zaprezentowany 13 sierpnia 2010 r. na placu Zamkowym w Warszawie. Następnie umieszczony będzie na stronach internetowych Dzielnicy Śródmieście oraz rozprowadzony na DVD w szko-



łach. Młodzież będzie mogła dzięki filmowi, który jest dla niej medium znacznie bardziej przyswajalnym niż solidne prace naukowe, poznać genezę lokalnego święta oraz niejako osobiście ludzi będących świadkami wydarzeń z odległej przeszłości. Już dziś spotkanie z nimi twarzą w twarz jest poważnie utrudnione (są to osoby schorowane, nierzadko mieszkające za granicą), a za kilka lat będzie zupełnie niemożliwe. Film pozwoli utrwalić i przekazać pokoleniom przesłanie tych ludzi, którzy, choć byli świadkami potworności historii, akcentują jedynie wolę pamięci, która ma uniemożliwić powtórzenie tragedii.

Krzysztof Czubaszek

Dzień Pamięci Starówki, 13 sierpnia 2010 r.

16.00 – msza św. w Archikatedrze św. Jana pod przewodnictwem ks. abp. Kazimierza Nycza
17.00-18.30 – składanie kwiatów i zapalanie zniczy w miejscach pamięci narodowej na terenie Starego i Nowego Miasta (początek na pl. Zamkowym, zakończenie przy Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych; dla osób starszych zapewniony przejazd busem spod PWPW na ul. Kilińskiego)

19.00 – uroczystość przy głazie upamiętniającym wybuch czołgu-pułapki przy ul. Kilińskiego 3

20.00 – projekcja filmu „13 sierpnia 1944” na pl. Zamkowym

20.30 – koncert Agi Zaryan na pl. Zamkowym

Hekatomba na Starówce

W niedzielę 13 sierpnia 1944 r. trwały na Starym Mieście zaciekle walki. Na tzw. wiadukcie Pancera u wylotu ul. Nowy Zjazd stały czołgi niemieckie, które prowadziły ostrzał artyleryjski powstańczych pozycji. W pewnym momencie dwa wozy pancerne podjechały pod barykadę przegradza-

Podwórze kamienicy przy ul. Kilińskiego 3, chwilę po eksplozji niemieckiego stawiają min.



Fot. Muzeum Powstania Warszawskiego

jącą ul. Podwale, bronioną przez Batalion AK „Gustaw”. Jeden z nich, większy, zaraz się wycofał, mniejszy zaś został obrzucony butelkami z benzyną. Jego kierowca zdołał uciec z pojazdu i ukryć się w pobliskich ruinach. Powstańcy ugasili płonącą maszynę i pod silnym ostrzałem z wieży Zamku Królewskiego przeprowadzili jej oględziny. Następnie wykonali przejazd w barykadzie i ok. godz. 17.00 wóz wjechał na teren kontrolowany przez powstańców. Otoczony przez wiwatujący tłum, pojechał Podwalem, Piekarską i Zapieckiem aż do Rynku Starego Miasta. Po krótkim postoju ruszył Nowomiejską, skręcił w Podwale i dojechał do ul. Kilińskiego. Przy pokonywaniu zlokalizowanej w tym miejscu barykady pojazd zgubił umocowaną z przodu metalową skrzynkę. Kilku mężczyzn próbowało ją z powrotem zamocować na pancerzu. Wtedy nastąpił wybuch o potężnej sile rażenia. Zginęło od 300 do 500 osób, w tym 67 żołnierzy Batalionu AK „Gustaw”. Naruszone zostały okoliczne domy, zaś wrak wozu pancernego odrzucony został kilkadziesiąt metrów w bok.

Podczas wybuchu został ranny m.in. stacjonujący nieopodal generał Tadeusz Bór-Komorowski, dowódca Armii Krajowej. Tak zapamiętał tamte chwile: „Dym i kurz opadały z wolna, odłaniając straszliwe skutki wybuchu. Po żołnierzach, którzy stanowili załogę wozu, nie pozostał żaden ślad. Dookoła leżały poszarpane ciała kilkudziesięciu osób, w tym wielu dzieci. Trupy ludzkie wyrzuciło na dachy sąsiednich domów”.

Wydarzenie z 13 sierpnia 1944 r. przeszło do historii jako „wybuch czołgu-pułapki”, jednak pojazd zdobyty przez powstańców na ul. Podwale nie był czołgiem, tylko tankietką, tj. pojazdem używanym przez Niemców do przewożenia materiałów wybuchowych służących do niszczenia barykad. Nie był też zdalnie sterowaną pułapką, lecz stawiaczem min, którego zadaniem było zapewne unicestwienie barykady przegradzającej ul. Podwale. Przejęcie go przez powstańców oraz wprowadzenie na teren Starego Miasta, a następnie zapewne przypadkowe uwolnienie miny spowodowało jedną z największych tragedii Powstania.

Krzysztof Czubaszek

Powstańcze barykady na Starym Mieście w Warszawie

Przez cały dzień 8 sierpnia na placu Zamkowym oraz na ul. Długiej będzie można spotkać przedstawicieli Grupy Historycznej „Zgrupowanie Radosław”, ubranych w stroje wzorowane na odzieży żołnierzy biorących udział w Powstaniu Warszawskim. Na placu Zamkowym ożyją sceny sprzed 66 lat. Zostanie rozstawiona barykada, drukarnia powstańczych ulotek, punkt łączności oraz stanowisko strzeleckie. Będzie też można wysłać list pocztą polową i na własne oczy zobaczyć transporter opancerzony „Kubuś”, który został wypożyczony z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Jest to samochód pancerny, który został zbudowany na Powiślu w ciągu kilkunastu dni i został użyty w czasie Powstania. Na ulicę Długą zapraszamy miłośników rusznikarstwa, bowiem w specjalnie przygotowanym punkcie będzie można podziwiać repliki broni, której Powstańcy używali w czasie obrony Stolicy.

Wydarzenie jest zorganizowane przez Grupę Historyczną „Zgrupowanie Radosław” wraz z Urzędem Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy przy współpracy z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Jarosław Wróblewski



Fot. Zbiory Grupy Historycznej „Zgrupowanie Radosław”

Turniej Szachowy im. Mieczysława Najdorfa

Już niebawem, w dniach 17-25 lipca, w Ośrodku Sportu i Rekreacji przy ulicy Polnej 7 odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Szachowy im. Mieczysława Najdorfa. Organizatorami przedsięwzięcia jest Fundacja na Rzecz Wspierania Szachów w Warszawie wraz z Urzędem Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy. Honorowy patronat nad imprezą objął Wojciech Bartelski – Burmistrz Dzielnicy Śródmieście oraz Adam Struzik – Marszałek Województwa Mazowieckiego.

W ramach festiwalu odbędą się trzy turnieje otwarte. Jednym z nich będzie „Turniej Szachowych Nadziei”, przewidziany dla najmłodszych miłośników szachów (dzieci do lat 10) oraz turniej kołowy z udziałem najznakomitszych szachistów polskich oraz zagranicznych. Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału wszystkich miłośników królewskiej gry, zarówno tych, którzy szachami zajmują się zawodowo, jak też amatorów. Przewidziane są liczne atrakcje i niespodzianki, a także nagrody dla najlep-

szych. Festiwal jest organizowany od 2007 r., a już wiadomo, że tegoroczna edycja będzie wyjątkowa. Przypada ona bowiem w 100. rocznicę urodzin patrona imprezy.

Mieczysław Najdorf to postać wyjątkowa. Urodzony 15 kwietnia 1910 r. w Grodzisku Mazowieckim, już jako 10-letni chłopiec zdradzał niezwykle talent szachowy. Debiut, zaledwie 20-letniego Mieczysława w 1930 r., przyniósł mu na mistrzostwach Warszawy VI i VII miejsce. Kolejne lata to udział w wielu prestiżowych imprezach szachowych i pasmo sukcesów. Pięć lat po udanym debiucie Mieczysław Najdorf jest już mistrzem Warszawy. Na olimpiadach szachowych w barwach Polski występuje do 1939 r. Wybuch II wojny światowej zastał go w trakcie turnieju olimpijskiego w Argentynie. Niedługo potem przyjmuje obywatelstwo Argentyny i pozostaje tam do śmierci. Jest wspominany jako osoba o niesamowitej charyzmie, z niebywałym podejściem do ludzi i głową do interesów. Najdorf jako biznesmen był równie skuteczny jak

Najdorf szachista. Po wojnie został jednym z najzamożniejszych Argentczyków.

Szachom był wierny do końca życia. Tak mówił o zamiłowaniu do nich: „Szachy to moja pasja. Codziennie przy partii szachowej, zwłaszcza przy blitzach, zapominam o wszystkich zmartwieniach dnia codziennego. Czuję się jakbym słuchał muzyki, bo partia szachów to dla mnie jakby symfonia Mozarta. Inspiruje nowe idee, odradza ducha walki”.

Ewa Kamińska

na wesoło

rys. Maciej Trzepałka





wej „Torwar”. Niewielki budynek przy ul. Wilanowskiej 14 wzniesiony został w 1934 r. Pierwszy lokal w tym budynku został wykupiony w 1998 r. i od tego czasu z mocy prawa powstała wspólnota mieszkaniowa. Nieco później wykupiono kilka następnych lokali.

Nieruchomość była wyposażona jedynie w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną. Nie było w niej centralnego ogrzewania ani ciepłej wody. Właściciele lokali starali się znaleźć sposób na pozyskanie środków w celu przeprowadzenia remontów i doposażenia budynku w brakujące instalacje. Dlatego też w momencie wydania pozwolenia na budowę nowego budynku w ich bezpośrednim sąsiedztwie wynegocjowali z inwestorem kwotę stanowiącą zadośćuczynienie za uciążliwość przy prowadzeniu budowy. Wynegocjowana kwota była istotną sumą zasilającą konto wspólnoty, jednak nie na tyle dużą, by wystarczyć na konieczne remonty. Dalsze poszukiwanie źródeł finansowania, połączone ze współpracą z Urzędem Dzielnicy Śródmieście, zakończyło się umieszczeniem na stronach internetowych Dzielnicy ogłoszenia o poszukiwaniu inwestora zainteresowanego nadbudową budynku i adaptacją części wspólnej nieruchomości – strychu.

Tuż po wojnie zmieniono czasowo jej nazwę na ul. Gwardzystów, po czym ponownie powrócono do nazwy pierwotnej. Południowa strona ulicy graniczy z parkiem im. Zgrupowania AK „Kryśka”. Po tej stronie ulicy mieści się jedynie przytulony do parku budynek mieszkalny z numerem 5.

Północna strona ulicy zabudowana jest budynkami w różnym wieku. Część z nich należy do wspólnot mieszkaniowych, kilka stanowi własność spółdzielni mieszkaniowej.

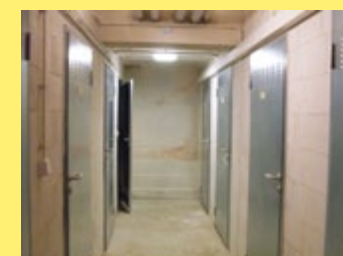
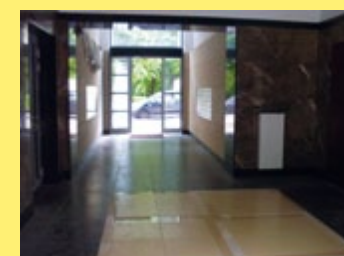
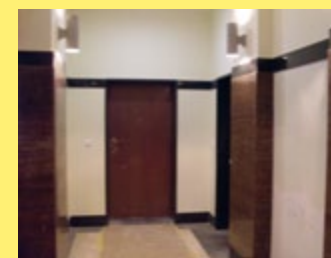
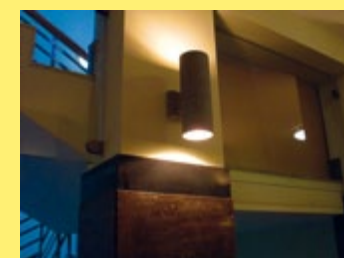


Wybór inwestora nie był łatwy. Spośród wielu ofert trzeba było wyłonić inwestora wiarygodnego, proponującego atrakcyjne warunki i niekonfliktowego, który gwarantuje szybkie i sprawne przeprowadzenie wszystkich prac. Wielokrotne zebrania wspólnoty, spotkania z inwestorami, wielogodzinne przeglądanie złożonych dokumentów i uzgadnianie szczegółów pozwoliły na dokonanie trafnego wyboru.

Inwestycja ruszyła pełną parą we wrześniu 2009 r. Dzisiaj, po upływie niespełna roku, trwają prace wykończeniowe. Malowane są klatki, wykonywane są drobne poprawki, zagospodarowywane jest podwórko.

W miejscu skromnej, zapomnianej przez wszystkich nieruchomości znajdziemy pięknie wpisany w otoczenie budynek z wymienioną instalacją elektryczną, zimnej wody i kanalizacji, doposażony w dźwig osobowy, instalację ciepłej wody i centralnego ogrzewania z marmurami położonymi na klatce i piękną nową elewacją. Pogłębiono piwnice, położono nowy dach. Efekt widoczny jest na zdjęciach przedstawiających budynek przed remontem, w czasie jego trwania i teraz, gdy prace zasadnicze już zakończono. Jeszcze nie nabral ostatecznego szlif i błysku, gdyż prace wykończeniowe nadal trwają.

Wszystko to wydarzyło się w ciągu nieprawdopodobnie krótkiego czasu. Źródłem sukcesu była determinacja nie tylko właścicieli, ale i wszystkich mieszkańców budynku, wierzących w powodzenie tego poważnego przedsięwzięcia. Podziękowania należą się zapracowanemu zarządowi



wspólnoty, cierplivej i rzetelnej firmie administrującej i Zarządowi Dzielnicy, który wychodzi naprzeciw przemyślanym inicjatywom właścicieli.

Ta inwestycja nie jest jedyną prowadzoną w Śródmieściu. Wkrótce zakończą się kolejne, o których również napiszemy. Zielone światło świeci się także dla Państwa. Wystarczy podjąć uchwałę, umieścić ogłoszenie, wybrać inwestora, a we wszystkim

pomogą Państwu pracownicy Referatu Wspólnot Mieszkaniowych Urzędu Dzielnicy Śródmieście, tel. 22 502 29 00. Zapraszamy także do przeglądania strony internetowej, która powstała dla Państwa www.srodmiescie.warszawa.pl, zakładka – Wspólnoty Mieszkaniowe.

Jolanta Domańska
Fot. str. 4 – Ewa Kamińska
Fot. str. 5 – Jolanta Domańska

„Tajne” dokumenty wspólnoty

Prawo kontroli działalności zarządu służy każdemu właścicielowi lokalu. Ten wyjątkowo prosty i zrozumiały przepis ustawy o własności lokali często bywa interpretowany przez niektóre zarządy, nie wspomnę o zarządach nieruchomości, dokładnie wbrew jego znaczeniu. Odmawianie właścicielom prawa wglądu do jakiegokolwiek dokumentu dotyczącego wspólnoty jest bezprawne! Każdy właściciel lokalu w każdej chwili – uważamy, że po wcześniejszym umówieniu i sprecyzowaniu, o jakie dokumenty chodzi – może żądać okazania wszystkich dokumentów, które dotyczą funkcjonowania wspólnoty. Dokumenty te są własnością właścicieli, którzy mogą je przeglądać i kopiować, mają również prawo do informacji o zaległościach innych właścicieli. Informacje o stanie finansowym wspólnoty są niezbędne do prawidłowego zarządzania nieruchomością wspólną. Działania niektórych zarządów, a nawet jesteśmy skłonni użyć słowa nieuczciwych zarządów i zarządców odmawiających prawa do wglądu w dokumentację wspólnoty, nie sprzyjają wzajemnym i nastawionym na współpracę relacjom właścicielskim.

Art. 29 ustęp 3 ustawy o własności lokali mówi jasno: „Prawo kontroli działalności zarządu służy każdemu właścicielowi lokalu” (Dz. U. z 2000 r. Nr 80 poz. 903 z późn. zm.). Zastanawianie się przez niektóre zarządy, czy przepis ten obejmuje prawo wglądu w dokumentację wspólnoty, podważa znaczenie terminu kontrola. Argumentem niejednokrotnie używanym, bezprawnie, jest stwierdzenie, że obowiązuje ochrona danych osobowych i na przykład listy do głosowania pod uchwałami nie mogą zostać udostępnione do wglądu.

Wspólnota jest strukturą bardzo prostą – stanowi ją ogół właścicieli lokali w danej nieruchomości. Właściciele wybierają zarząd, który mogą kontrolować, czyli po prostu pytać członków zarządu – jeżeli chcą z nami rozmawiać! – o różne sprawy i prosić o dokumenty. Nie ma żadnych podstaw prawnych do twierdzenia, że ocena, które dokumenty można udostępnić, a które nie, należy do członka zarządu. Co więcej, takie zachowanie członka zarządu powinno w ocenie właściciela stanowić powód do jego natychmiastowego odwołania. Jeżeli zarząd cokolwiek ukrywa, powinien być dla dobra właścicieli i nieruchomości odwołany. Brak dobrej woli zarządu do udostępniania dokumentów wspólnoty narusza prawo własności właścicieli nieruchomości. Prawo własności polega na dysponowaniu rzeczą i rozporządzaniu nią, a zarząd wspólnoty działa tylko w imieniu i na rzecz właścicieli. Właściciele oprócz prawa własności do swoich lokali dysponują we wspólnocie prawem współwłasności części wspólnej. Jest to współwłasność ustawowo niepodzielna. Wszyscy wykonują zatem prawo własności i wszystkim służą prawa jako właścicielom. Odmowa udostępnienia dokumentów jest sprzeczna z istotą powierzenia majątku w zarząd oraz z przedstawicielskim charakterem organu, jakim jest zarząd wspólnoty.

Pamiętajmy, że tylko zgoda i umiejętność porozumiewania się w kwestiach wspólnotowych dają nam wszystkim właścicielom możliwość dbania o nasze wspólne dobro, jakim jest nieruchomość, w której mieszkamy.

Dorota Adamaszek-Bieńkowska
Gabriela Laskowska

Prawa i obowiązki gminy we wspólnocie mieszkaniowej

Wspólnoty Mieszkaniowe powstały po 1.01.1995 r. w wyniku wejścia w życie ustawy o własności lokali z dnia 24 czerwca 1994 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2000 r. Nr 80 poz. 903 z późn. zm.). W tym czasie zanotowano nasilony proces sprzedaży mieszkań komunalnych ich najemcom. Korzystne warunki sprzedaży mienia komunalnego spowodowały, iż wspólnoty mieszkaniowe na trwałe wpisały się w krajobraz naszej rzeczywistości. W momencie złożenia podpisu w akcie notarialnym, a następnie wyodrębnienia własności pierwszego lokalu w budynku należącym do gminy, jego dotychczasowi najemcy stają się nowymi właścicielami. Z mocy prawa tworzy się wówczas wspólnota mieszkaniowa, której członkiem automatycznie staje się gmina. Wspólnota mieszkaniowa opiera się na współwłasności. Jest to forma prawna dająca właścicielom możliwość zarządzania nieruchomością wspólną.

W momencie powstania wspólnoty mieszkaniowej w nieruchomości wcześniej należącej w całości do jednostki samorządu, traci ona prawo do wyłącznego decydowania o jej losach. W każdym bowiem budynku wspólnotowym, oprócz lokali wyodrębnionych oraz pomieszczeń do nich przynależnych (np. garaże), istnieją także pomieszczenia stanowiące tzw. nieruchomością wspólną – część nieruchomości, która służy wszystkim mieszkańcom. Stanowią ją części budynku, które nie służą do wyłącznego użytku poszczególnych właścicieli lokali, m.in. klatki schodowe, strychy, pomieszczenia gospodarcze (pralnie, suszarnie), urządzenia służące wszystkim właścicielom lokali, takie jak np. winda, instalacje wodno-kanalizacyjne, grzewcze, gazowe a także elewacja, dach itp.

Każdy z właścicieli lokali posiada udział w nieruchomości wspólnej. Z jednej strony jest zobligowany do ponoszenia kosztów na jej utrzymanie, z drugiej zaś – posiada prawo do korzystania z niej oraz czerpania części pożytków, które ona przynosi (np. z czynszu za wynajem powierzchni wspólnych). Dotyczy to również gminy, która, tak jak pozostali członkowie wspólnoty, ma prawo korzystać z praw do swoich lokali i to bez żadnych ograniczeń, ma prawo korzystać z pożytków, jakie przynosi jej nieruchomość wspólna, i ma obowiązek ponosić wydatki oraz ciężary związane z utrzymaniem nieruchomości wspólnej.

Zasady funkcjonowania wspólnot mieszkaniowych reguluje ustawa o własności lokali i przepisy Kodeksu cywilnego.

Gmina – jako właściciel – za pośrednictwem swoich pełnomocników współpracuje z pozostałymi właścicielami, zarządami w rozwiązywaniu problemów pojawiających się we wspólnotach w myśl zasady, iż nieruchomością wspólną należy gospodarować w sposób możliwie najbardziej efektywny przy jednoczesnej minimalizacji kosztów, które właściciele muszą ponosić na jej utrzymanie. Należy jednak pamiętać, że nawet gmina, która posiada większość lokali w budynku wspólnoty mieszkaniowej, może nie mieć decydującego głosu w jej sprawach. Wystarczy bowiem, że kilku pozostałych właścicieli posiadających 20% udziałów w nieruchomości wspólnej zażąda, żeby przy podejmowaniu uchwał na każdego właściciela przypadał jeden głos. Oznacza to, że nawet jeżeli gmina posiada większość udziałów w budynku, może dysponować tylko jednym głosem.

W praktyce nierzadko się zdarza, że gmina jest traktowana jako szczególnie, uprzywilejowany współwłaściciel w nieruchomości. Świadczy o tym liczna korespondencja kierowana do naszego urzędu zarówno od właścicieli lokali nieruchomości wspólnotowych, ich zarządów, jak również poszczególnych osób fizycznych i prawnych. Zazwyczaj autorzy tych pism oczekują od przedstawicieli gminy załatwiania poszczególnych spraw dotyczących wspólnot.

Tymczasem gmina, będąc właścicielem lokali niewyodrębnionych i współwłaścicielem części wspólnych, dysponuje tylko i wyłącznie prawami oraz uprawnieniami takimi, jakie posiadają inni właściciele. Ustęp 1 artykułu 4 ustawy o własności lokali z dnia 24 czerwca 1994 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2000 r. Nr 80 poz. 903 z późn. zm.) stanowi, że dotychczasowemu właścicielowi nieruchomości przysługują co do niewyodrębnionych lokali oraz co do nieruchomości wspólnej takie same uprawnienia, jakie przysługują właścicielom lokali wyodrębnionych; odnosi się to także do jego obowiązków.

Owszem, pracownicy urzędu, w miarę posiadanych pełnomocnictw, mogą pomagać w rozwiązywaniu różnych problemów wspólnotowych, ale nie mogą i nie mają uprawnień do występowania w imieniu zarządcy bądź całej wspólnoty.

Nieporozumienia i sprawy wewnątrz wspólnoty nie podlegają procedurze wynikającej z Kodeksu postępowania administracyjnego, ale mają charakter stosunków cywilno-prawnych, na co wskazuje przepis art. 1 ust. 2 ustawy o własności lokali. Dlatego też, w przypadku konfliktu w ramach wspólnoty mieszkaniowej, art. 25 i 26 cytowanej ustawy stwarza każdemu właścicielowi możliwość rozstrzygnięcia sporu przez niezawisły sąd.

Dorota Dylewska

Kowalstwo jest do uratowania

Rozmowa z Waldemarem Prusakiem, kowalem ze Starego Miasta, który otrzymał półroczne stypendium Dzielnic Śródmieście m.st. Warszawy w dziedzinie upowszechniania kultury, w ramach którego były prowadzone warsztaty praktyczne oraz prelekcje o sztuce kowalstwa zdobniczego.

» **Jak to się stało, że w centrum współczesnego miasta jest pracownia kowalska?**

Zajmuję się kowalstwem od ponad dwudziestu lat, a rzemieślnikiem jestem prawie trzydzieści. Przejąłem po moim wuju pracownię, która powstała w 1947 r. i podjęła się odbudowywania stolicy ze zgliszczy. To była piękna praca i bardzo ważna dla Warszawy. Wuj szukał kogoś, kto by przejął zakład i traktował go jak własne dziecko. Podjąłem decyzję po dziewięciu miesiącach. To był ciekawy sposób na życie. Musiałem się od początku uczyć tajników tego zawodu, jego specyfiki. To jest ciężka, brudna, hałaśliwa robota. Ale samo opanowanie warsztatu to nie wszystko, trzeba jeszcze mieć zmysł plastyczny. Tego mi Bozia nie poskapiła i starałem się go rozwijać jak najbardziej mogłem. Jakiś czas temu miałem szesnastu uczniów, ale żaden nie został. Pomimo opanowania technik warsztatowych zabrakło im pomysłów. Jest tu zachowana tradycja: mistrz i uczeń. To wspaniały system, a po reformie szkolnictwa kształcenia zawodowego prawie zniknął. Rzemiosła można się nauczyć tylko w zakładach, a jest ich coraz mniej. Stąd ten program popularyzowania kowalstwa, które mój mistrz nazywał zdobniczym, bo żeby być artystą, trzeba sobie na to zasłużyć przez lata.

» **Projekt stypendialny pomógł Panu znaleźć przyszłych zawodowych kowali?**

Idea projektu była skierowana do wszystkich, którzy chcieliby poczuć na własnej skórze, na czym polega kowalstwo. Trudno ocze-

kiwać, żeby od razu wybrali je jako zawód. Raczej była to propozycja wyrażenia swoich zainteresowań plastycznych, zdolności manualnych. Chciałem pokazać znaczenie kowalstwa w historii. Nauczyć odróżniania sztampy, elementów produkowanych serijnie od tych wykonywanych ręcznie. Sam projekt to spotkania cykliczne w roku szkolnym oraz prezentacje plenerowe na Starym Mieście, w trakcie których można spróbować własnych sił przy kowadle i kotlinie. Program ten to nie tylko nauka kowalstwa, ale także promowanie nauki zawodów rzemieślniczych. Szansą dla takich zakładów rzemieślniczych jest zaangażowanie w rewaloryzację i rekonstrukcję podniszczonych, źle konserwowanych, starych, zabytkowych elementów. W tym jest potencjał. Jak jedziemy w świat i chcemy coś ciekawego zobaczyć oprócz nowoczesnych dzielnic, takich jak La Défense w Paryżu czy Pūdōng w Szanghaju, to idziemy także na stare miasto. I oprócz tego dawnego uroku musi to być autentyczne, prawdziwe, nie stworzymy tego komputerowo. Dlatego ta rekonstrukcja i rewaloryzacja musi być kultywowana, bo za 50-100 lat możemy być zupełnie innym społeczeństwem, ale przyjdzie moment, że będziemy chcieli sięgnąć po to, z czego wyrosliśmy.

» **Projektem realizowanym w ramach stypendium chciał Pan podtrzymać tradycje rzemieślnicze?**

To był pewien element, próba rozpopowszechnienia kowalstwa. Jest ono do urato-

wania, jeszcze nie zniknęło. Są zawody znikające i ginące. Ginące to te, na które nie ma zapotrzebowania, czyli na przykład naprawa maszyn do pisania. Już po prostu się nie używa maszyn. Mechanik precyzyjny nie ma racji bytu, bo nie ma maszyn do pisania.

» **Kowalstwo zanika, ale nie zginie?**

Od kilku lat korzystam z tego, że jestem na Starym Mieście i w czasie sezonu turystycznego robię pokazy jako atrakcję turystyczną. Też dla siebie i dla swojej frajdy. Natomiast w tym projekcie mogłem to robić w sposób bardziej zorganizowany. Miło jest, że ta praca, którą przez lata robię, została doceniona i udało mi się nią zainteresować władzy dzielnic. Zresztą, rząd Korei Południowej zaprosił mnie do Seulu, abym poprowadził tam dziesięciodniowy kurs. Był to program dla stu pięćdziesięciu osób. Dzięki takim akcjom kowalstwo może być zauważane i się utrzymać.

» **Gdzie można zobaczyć Pańskie wytwory?**

To jest gros szyldów na Krakowskim Przedmieściu, Trakcie Królewskim, Starym Mieście. Uczestniczyłem w rekonstrukcji elementów w Hotelu Bristol, tworzyłem wystrój warszawskich restauracji, między innymi „U Brassa”, „Rycerskiej”, „Adler”. Wykonałem ostatnio rekonstrukcję od podstaw bramy na rogu ul. Foksal i Nowy Świat. Na pewno jest tego sporo.

» **Jest Pan najbardziej dumny z rzeczy, które „zagrały” w filmach?**

Najbardziej cieszy każda, nawet najmniejsza rzecz, która wyjdzie tak jak sobie wyobrażałem przed przystąpieniem do pracy. I nie wyróżniałbym tych z filmów. Chodzi o to, żeby mieć zadowolenie z każdego dnia, z każdego dobrze wykonanego elementu. Zawsze pracuje się do ostatniego momentu. Specyfika tego zawodu polega na tym, że zawsze można coś zmienić, ulepszyć. To jest jak zadanie, za każdym razem coś nowego. Zupełnie odwrotnie niż w procesie produkcyjnym.

» **Pana ulubione miejsce w Warszawie?**

Zdecydowanie Rynek Nowego Miasta i to nawet jak jeszcze nie byłem z nim związany miejscem pracy. Starówka była takim miejscem spotkań, to było modne. Wagarowicze w „Krokodylu” czy „Gwiazdeczce” – to były kultowe miejsca, zjeżdżaliśmy tu z całej Warszawy.

» **Obecnie zmieniliby Pan coś w wizerunku Starówki?**

Były różne próby. Ludzie, jak przyjeżdżają na Stare Miasto, nie tylko chcą oglądać kamienice i kamienie. Mieliśmy pomysł, żeby na Barbakanie, na międzymurzu, zorganizować jarmark zygmunowski, ale spotkało się to z kompletnym niezrozumieniem ze strony konserwatora zabytków. Argumentował, że zasłoniłibyśmy mury obronne... Może to jest ważne, by ktoś, kto przyjeżdża, oglądał cegły, ale Starówka powinna tętnić życiem.

Rozmawiał Michał Jędral





W zatamizowanym społeczeństwie, w którym do niedawna „obywatel” był synonimem petenta, a sprawami publicznymi zajmowali się „oni”, znalazła się wielotysięczna armia wolontariuszy – świadomych obywateli, gotowych poświęcić wiele miesięcy wysiłku, by reformę prawa i organów państwa rozszerzyć na samorząd – realny udział społeczeństwa w sprawowaniu władzy – opisywał czasy sprzed 20 lat pierwszy burmistrz Dzielnicy Śródmieście Jan Rutkiewicz. 27 maja minęła rocznica pierwszych wolnych wyborów samorządowych.

Dzielnica Śródmieście – wczoraj, dziś i jutro

Wspomnieniom z przeszłości, a także refleksji nad dawniejszą historią i zagadnieniom, które są dla Śródmieścia istotne obecnie, poświęcona została uroczysta sesja Rady Dzielnicy z okazji 20-lecia samorządności, połączona z sesją naukową „Dzielnica Śródmieście wczoraj, dziś i jutro”, która odbyła się 25 maja w Zamku Królewskim. Wygłoszono podczas niej jedenaście referatów. Oprócz Burmistrza Jana Rutkiewicza głos zabrali m.in.: prof. dr hab. inż. Jerzy Regulski, jeden z twórców samorządu terytorialnego w III RP, dr Stanisław Wyganowski, Prezydent Warszawy w latach 1990-1994, prof. dr hab. Helena Kisilowska, Dziekan Wydziału Administracji i Nauk Społecznych Poli-



techniki Warszawskiej, która była współorganizatorem sesji naukowej.

Obecny Burmistrz Śródmieścia, Wojciech Bartelski, przygotował na sesję list do tych, którzy będą włączyć dzielnicę za osiemdziesiąt lat. Napisał w nim: *Pierwsze dwadzieścia lat samorządności w Polsce może jawić się Wam jako czas biedy, bezrobocia, korupcji, bezradziei... Taki obraz często malują współcześni politycy, publicyści. Nic bardziej mylnego! Ja sam, choć w dobie socjalizmu byłem dzieckiem, z perspektywy zaledwie tych dwudziestu lat widzę ogromną zmianę i postęp, jaki dokonał się dzięki pracy wielu oddanych i ideowych osób. Zbudowano i upodmiotowiono jednostki samorządowe, wprowadzono wolne wybory. Decydować o swoim mieście i przede wszystkim odpowiadać za swoje decyzje to trudne wyzwanie, ale radzimy sobie z nim chyba nieźle. Dziś Polska wciąż jest krajem znacznie mniej rozwiniętym niż większość państw Europy Zachodniej i wciąż tak wiele codziennej, organicznej pracy przed nami.*

Marta Jurzyńska
Fot. Ewa Kamińska

Publikację z tekstami referatów wygłoszonych na sesji można otrzymać w Wydziale Kultury dla Dzielnicy Śródmieście. Jest ona również dostępna na stronie www.srodmiescie.art.pl oraz wypożyczalniach Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Śródmieście.

Sasi na Jarmarku Saskim

Zespół tańca dawnego Les Amis de la Danse Baroque z Drezna wystąpił podczas trzeciej edycji „Jarmarku Saskiego”.

„Jarmark Saski” zagościł w Ogrodzie Saskim, na Osi Saskiej, tuż obok resztek Pałacu Saskiego (czyż może być bardziej saskie miejsce w Warszawie?) już po raz trzeci. Choć 23 maja spadł po południu obfity deszcz z gradem, nie popsuł on dobrej zabawy. Piękne słońce, jakie po nim nastało, świeciło już do końca imprezy. Gdy zaszło, nad stawem roztańczyły się w rytm „Muzyki sztucznych ognii” Haendla promienie las-

ra. Wcześniej zaś uczestnicy „Jarmarku” mogli obejrzeć inscenizację pojedynków oraz pokazy jazdy konnej, zakosztować niecodziennej przejażdżki kareta ulicami stolicy, nabyć drobiazgi i przysmaki na kiermaszu rękodzieła i rzemiosła ludowego oraz podziwiać wystawę widoków XVIII-wiecznej Warszawy.

Niewątpliwą atrakcją imprezy był występ tancerzy z grupy Les Amis de la Danse



Baroque, którzy przybyli wprost z Drezna. Towarzyszyły im polskie zespoły muzyczne i taneczne – Chorea Antiqua, Clavicembalo Ensemble oraz Orkiestra Salonowa.

Drezdeńscy, którzy nad Łabą bardzo pieczołowicie kultywują tradycje barokowe, byli pod wrażeniem imprezy, która tak silnie podkreślała historyczne i kulturalne związki polsko-saskie. Zapowiedzieli, że rozpropagują ją w Saksonii i za rok przybędą w jeszcze liczniejszym składzie.

Uznanie Saksończyków cieszy, tak jak i fakt, iż „Jarmark Saski” zyskał pozytywną opinię i wsparcie finansowe ze strony Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Krzysztof Czubaszek
Fot. Maciej Dyczkowski



Pojedynek w Pałacu pod Blachą

W dniach 25-30 maja w Pałacu pod Blachą doszło do niesamowitego spotkania wybitnych szachistów z kraju i ze świata. Wśród nich znalazł się rosyjski arcymistrz Władimir Małachow oraz mistrz Polski Mateusz Bartel.

Panowie stoczyli imponujący pojedynek, jednak doświadczenie i niezwykle umiejętności Rosjanina nie dały szans Polakowi. Ostatecznie wynik sześciopartowego meczu 5:1 na korzyść Władimira Małachowa z pewnością nie usatysfakcjonował Mateusza Bartela.

W ramach spotkania rozegrano jeszcze dwa mecze, najkrótszy czteropartowy pomiędzy mistrzynią Polski Moniką Saćko (je-

dyna kobieta w Polsce z tytułem męskiego arcymistrza) i mistrzem Europy z 2002 roku Bartłojem Macieją (który ostatecznie odniósł zwycięstwo) oraz sześciopartowy pomiędzy Iwetą Rajlich, wicemistrzynią Polski i wielokrotnym olimpijczykiem Aleksandrem Sznapiem. Pomimo długiej przerwy faworyt nie zawiódł i dzięki znakomitej formie odniósł drugoczące zwycięstwo nad przeciwniczką.

Turniej jest jednym z etapów przygotowań reprezentacji Polski do olimpiady na przełomie września i października w Chanty-Mansijsku na Syberii.

W oficjalnym otwarciu 25 maja uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Polskiego Związku Szachowego oraz Burmistrz Dzielnicy Śródmieście – Wojciech Bartelski.

Ewa Kamińska



Happening z „Lalką”

W czerwcowy, najgorętszy od początku roku weekend zorganizowany został happening historyczny „Na ścieżce literackiej Lalka: Śladami Prusa i Wokulskiego”.

Spotkanie z powieściowymi bohaterami rozpoczęliśmy o godzinie 16.00 przy zabytkowej pompie na Rynku Nowego Miasta. Uczestników przywitał Piotr Królikiewicz, Zastępca Burmistrza Dzielnicy Śródmieście, wraz z dwiema reprezentantkami Warszawskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej im. B. Prusa – Anną Małgorzatą Pycką i Agnieszką Bąbel. Kilka chwil po rozpoczęciu, na znak prowadzących, ruszył barwny korowód. Wesołości i nieskrywanego zaskoczenia wśród zwiędających okolice Starówki było co niemiara. Ale cóż się dziwić, skoro forpocztę naszego orszaku stanowili strażnicy miejscy i niestrudzeni pracownicy Wydziału Kultury, za którymi nieśpiesznie podążała dorożka. Z tej ostatniej wybrzmiewała muzyka klasyczna w wykonaniu trzech muzyków, anonując przemarsz, a w ślad za nią dostojnie kroczyły, niczym rzymskie Gracje, młode damy w strojach z salonów drugiej połowy XIX w., które prezen-

towały „Kurjer Codzienny” wydany specjalnie z okazji happeningu. Owe damy wzbudzały żywe zainteresowanie również wśród zagranicznych turystów, którzy do nas dołączali.

Wzrok przyciągał też sporych rozmiarów wehikuł z Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Niezrażony tłumem cyklista orbitował niczym satelita wokół uczestników

w trakcie spaceru, a na jednym z postojów zaprezentował swój zabytkowy bacykl. Prezentację nawiązującą do postaci subiekta Rzeckiego, który był właścicielem pudła, mieli także hodowcy zrzeszeni w „Klubie Pudła” przy Związku Kynologicznym w Polsce.

Nie zabrakło licznych konkursów z wiedzy o „Lalce” i Śródmieściu, które, co ciekawe, były zdecydowanie domeną pań. W finale zaś można było obejrzeć malowniczy pokaz mody z XIX w. pod pomnikiem Mikołaja Kopernika, przy akompaniamencie skrzypiec, wiolonczeli i klarnetu. Tymże punktem programu, o godzinie 18.30, happening zakończył się.

Michał Jędrak



• KRONIKA KULTURALNA • KRONIKA KULTURALNA • KRONIKA KULTURALNA • KRONIKA KULTURALNA • KRONIKA KULTURALNA • KRONIKA KULTURALNA

MUZYKA WARSZAWSKICH SALONÓW

W XIX wiek można było przenieść się 25 marca w szkole przy ul. Kruczkowskiego 12b. Wieczór pieśni i gawęd przygotował Oddział „Pamięć” Towarzystwa Przyjaciół Warszawy.



„DZIECIĘCE MUZEUM SZTUKI”

Od marca do czerwca, raz w miesiącu, Fundacja „MaMa” zaprasza dzieci w wieku 3-7 lat na warsztaty przybliżające najmłodszym wystawy w Muzeum Sztuki Nowoczesnej (Uwaga: kolejne warsztaty jesienią!)

„SPOTKANIA Z PACYNKĄ”

W kwietniu i maju dzięki Fundacji Drabina Rozwoju dzieci z Przedszkola nr 11 przy ul. Dubois 3 i Przedszkola nr 38 przy pl. Bankowym 1/3 uczestniczyły w zajęciach, w czasie których pacynka była ich przewodnikiem po świecie emocji.



Spotkania z Cepelią

Fot. Jerzy Kamiński

„Spotkania z Cepelią” to cykl sobotnio-niedzielnich targów organizowanych przez Fundację „Cepelia” Polska Sztuka i Rękodzieło wraz z Urzędem Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawa. W ramach pięciu tematycznych spotkań swoje wyroby przedstawiają artyści i rzemieślnicy z różnych regionów Polski. W maju, czerwcu i lipcu odbyły się spotkania dedykowane sztuce i folklorowi Kurpi Białych i Zielonych, Ziemi Łowickiej, a także Małopolski. Przed nami jeszcze dwa – Ceramika regionalna i artystyczna „Cepelii” (4-5 września) oraz „Etnobazar” (18-19 września).

Wśród barwnych kramików z chustkami, kolorowymi wycinankami, glinianymi naczyniami oraz swojskimi przysmakami odnaleźć można stoisko przygotowane przez Urząd Dzielnicy Śródmieście. Zostało ono wyposażone we wszelkiego rodzaju ulotki, plakaty i informatory, które ułatwią zarówno korzystanie z bogatego programu kulturalno-rozrywkowego Dzielnicy, jak też dostarczą przydatnych informacji dotyczących sposobu załatwiania spraw w Urzędzie.

Urząd Dzielnicy Śródmieście zaprosił do swojego stoiska wolontariuszy zgromadzonych wokół Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. W trakcie każdego z pięciu spotkań będą oni zbierać cegiełki. Zgromadzone

w ten sposób datki zostaną przekazane na rzecz zwierząt potrzebujących pomocy. Warto tu wspomnieć, iż Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami funkcjonuje od 1864 roku, zostało założone po upadku powstania styczniowego. Wówczas TOZ był drugą, obok

brytyjskiego Królewskiego Towarzystwa dla Zapobiegania Okrucieństwu wobec Zwierząt, tego typu organizacją na świecie. Z Towarzystwem współpracowali m.in. Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski.

Ewa Kamińska



Fot. Ewa Byłkowska

Dni Śródmieścia pod znakiem młodzieży

Utalentowana śródmiejska młodzież była głównym bohaterem tegorocznej edycji Dni Śródmieścia (14-20 czerwca). Przygotowany przez uczniów musical „Lato miłości” przyjęty został owacjami na stojąco, zaś recital piosenek Czesława Niemena nie ustępował koncertowi w wykonaniu jednej z gwiazd śródmiejskiego święta – Janusza Radka.



Doroczne święto Śródmieścia trwało tydzień i rozpoczęło się w poniedziałek 14 czerwca dniami otwartymi w śródmiejskich placówkach kulturalnych – Domu Kultury „Śródmieście”, Staromiejskim Domu Kultury, Młodzieżowym Domu Kultury im. Wł. Broniewskiego oraz Młodzieżowym Domu Kultury „Muranów” im. C.K. Norwida. Placówki te zaprezentowały bogatą ofertę programową i pochwały się swoimi osiągnięciami. Natomiast 16 czerwca o godz. 19.00 w Teatrze Rozmaitości odbyła się premiera musicalu „Lato miłości” (piszemy o nim na str. 12), przygotowanego przez młodzież, uczestników Śródmiejskiego Festiwalu Młodych Talentów, pod okiem reżysera Antoniusza Dietziusa oraz instruktorów MDK z ul. Łazienkowskiej. Było to przedsięwzięcie bez precedensu. Przez kilka miesięcy uczniowie śródmiejskich szkół trenowali taniec, śpiew i grę aktorską. W efekcie powstało pełnowymiarowe widowisko muzyczne, które zostało przyjęte przez publiczność niegasnącymi brawami.

Wielki finał Dni Śródmieścia 2010 odbył się 19-20 czerwca. W sobotę o godz. 18.00 na scenie plenerowej Skweru Hoovera rozpoczęła się impreza pod hasłem „Muzyczne inspiracje”. Publiczność rozbawiła najpierw Grupa MoCarta, która zaprezentowała zarówno stare, dobrze znane i lubiane skecze muzyczne, jak i nowy program, który spotkał się z żywiołąwą reakcją licznie zgromadzonej widowni.

Następnie wystąpiła młodzież uczęszczająca na zajęcia warsztatowe w studiach piosenki prowadzone przez śródmiejskie instytucje kultury, która zaprezentowała utwory Czesława Niemena. Wszystkie wykonania zasługiwały na gromkie brawa, jednak niektóre wprost wprawiały w zdumienie – tak ze względu na możliwości głosowe młodych wokalistów, jak i artystyczne interpretacje wielkich przebojów.



Był to znakomity wstęp do koncertu gwiazdy wieczoru – Janusza Radka, który wystąpił z recitalem opartym na jego najnowszej płycie „Dziwny ten świat – Opowieść Niemenem”. Energia bijąca ze sceny porwała publiczność, która wypełniła szczególnie Skwer Hoovera i sporą część Krakowskiego Przedmieścia.

W niedzielę Dni Śródmieścia przeniosły się na Rynek Mariensztacki, gdzie odbyła się impreza „Zabawa i konwenanse 50/60”, przywołująca polską rzeczywistość muzyczną, kulturalną i społeczną lat 50. i 60. ubiegłego wieku. W programie znalazły się takie atrakcje jak żywiółowy koncert grupy Boogie Boys oraz aktorów scen warszawskich, którzy wykonywali szlagiery tamtych czasów, tańce na dechach, konkursy (np. ze znajomości kultowych polskich filmów) i zabawy (m.in. w cymbergaja), nauka boogie-woogie, jarmark staroci, przejażdżki autobusem „ogórkiem” oraz pokaz starych samochodów. Można też było wysłuchać pogadanki Jerzego S. Majewskiego, varsavianisty i dziennikarza „Gazety Wyborczej”, o historii Mariensztatu, a także obejrzeć wystawę plenerową przygotowaną przez Ośrodek „Karta”, ukazującą Warsza-



wę okresu małej stabilizacji. Na głodnych i spragnionych czekały natomiast gorące kiełbaski, woda sodowa z syfonu, oranżada i wata cukrowa.

Tekst i zdjęcia Krzysztof Czubaszek

„COŚ ZA COŚ”

24 kwietnia w „Piwnicy pod Harendą” z okazji 6. rocznicy śmierci Jacka Kaczmarskiego odbyła się premiera spektaklu złożonego z utworów Artysty w wykonaniu Teatru Akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego. Spektakl wystawiono również 8 i 16 maja oraz 6 i 9 czerwca.

POWIŚLAŃSKIE SPOTKANIA POD CHMURKĄ

24 kwietnia, 29 maja i 26 czerwca pod pieczę Oddziału „Powiśle” Towarzystwa Przyjaciół Warszawy odbyły się spacer z przewodnikiem po Powiślu. Akcja, skierowana w głównej mierze do społeczności lokalnej Powiśla, przyciągnęła turystów oraz mieszkańców innych dzielnic. Wszyscy zainteresowani będą jeszcze mieli szansę za zwiedzenie tego uroczego miejsca. Już 31 lipca, 28 sierpnia i 25 września ruszają kolejne spacer z przewodnikiem.



Fot. Piotr Dopierała

MAGICZNE MIEJSCE

26 kwietnia oraz 6, 13 i 20 maja dawna aula BUW i „Piwnica pod Harendą” przemieniły się w oazy dźwięku za sprawą czarów muzyki jazzowej. Wystąpili: FULL DRIVE, Henryk Miśkiewicz, Tomasz Dąbrowski & Hunger Pangs, Old Timers oraz Mark Shepherd Swing Quartet.



Fot. Archiwum Fundacji Atelier

FESTIWAL SZTUKI NA ULICY FOKSAŁ

Fundacja „Atelier” 15 maja otworzyła swoje podwoje i zaprosiła do wspólnej zabawy mieszkańców oraz gości zgromadzonych na ul. Foksał. W trakcie imprezy odbyły się pokazy filmów, happeningi, muzyczne działania uliczne, pokazy mody i fryzur, warsztaty tańca, jogi, konkurs warcabów oraz kiermasz przedmiotów artystycznych.

For Fwa Kamińska

III LETNI FESTIWAL NOWEGO MIASTA

Warszawa, 31 lipca - 15 sierpnia 2010 r.



KONCERTY SOBOTNIE

SCENA LETNIA PRZY KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW, UL. FRETA 10

31 LIPCA 2010 R.

godz. 13:00

wykonawcy:

Duet akordeonowy Harmonium Duo
Hubert Gizewski & Rafał Grzaka

godz. 13:40 zbiórka przy Scenie Letniej
Spacer śladami Anny Radziwiłłówny
prowadzenie: Andrzej Kochanowski

7 SIERPNIA 2010 R.

godz. 13:00

wykonawcy:

Kwartet smyczkowy Merlo

godz. 13:40 zbiórka przy Scenie Letniej
Spacer śladami Marli Skłodowskiej-Curie
prowadzenie: Andrzej Kochanowski

14 SIERPNIA 2010 R.

godz. 13:00

wykonawcy:

Duet perkusyjny Piotr Iwicki & Milo Kurtis

godz. 13:40 zbiórka przy Scenie Letniej
Spacer śladami Marka Edelmana
prowadzenie: Andrzej Kochanowski

KONCERTY NIEDZIELNE

1 SIERPNIA 2010 R.

godz. 13:00 Kościół Nawiedzenia

Najświętszej Marii Panny, ul. Przyrynek 2

wykonawcy:

Kwartet Camerata:

- Włodzimierz Promiński - I skrzypce
- Andrzej Kordykiewicz - II skrzypce
- Piotr Reichert - altówka
- Roman Hoffmann - wiolonczela

w programie:

S. Moniuszko - I Kwartet smyczkowy d-moll
I. F. Dobrzyński - Kwartet smyczkowy e-moll

słowo o historii: Andrzej Kochanowski

8 SIERPNIA 2010 R.

godz. 14:00 Kościół oo. franciszkanów

pw. św. Franciszka Serafickiego, ul. Zakroczyńska 1

wykonawcy:

Zespół muzyki dawnej Ars Nova

- Weronika Grozdek-Kolacińska - śpiew archaiczny
- Robert Pożarski - tenor
- Rafał Grozdek - tenor
- Jacek Urbaniak - kierownik zespołu

w programie:

Muzyka Grunwaldu

słowo o historii: Andrzej Kochanowski

15 SIERPNIA 2010 R.

godz. 13:00 Kościół oo. dominikanów

pw. św. Jacka, ul. Freta 10

wykonawcy:

Katarzyna Duda - skrzypce
Warsaw Camerata
Paweł Kos-Nowicki - dyrygent

w programie:

H. Wieniawski - Koncert skrzypcowy d-moll
J. Elsner - Symfonia C-dur

słowo o historii: Andrzej Kochanowski

NA WSZYSTKIE WYDARZENIA FESTIWALOWE
WSTĘP WOLNY



FUNDACJA
NOWA
ORKIESTRA
KAMERALNA

Organizator:
Fundacja Nowa Orkiestra Kameralna
Prezesa: Robert Byszewski

Kierownik artystyczny:
Paweł Kos-Nowicki

Koordynator artystyczny:
Halgorzata Koles

WWW.FNOK.PL

Szczegółowe informacje:
tel. 790 395 228 oraz 604 826 990

Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmiany wykonawców i programu.

Partner:
sfinansowany ze środków
Fundacji Środowiska
m.st. Warszawy



Współpracownicy:



Grupa Strategia

Patroni medialni:

TVP WARSZAWA

POLSKAWITA



NaszeMiasto.pl

wawcity.pl



współnicy



WARSZAWA

Wydawca:
Miasto Stołeczne Warszawa Dzielnica Śródmieście
ul. Nowogrodzka 43, 00-691 Warszawa

centrala: tel. 22 699 80 00
informacja: tel. 510 205 699

e-mail:
ewa.kaminska@srodmiescie.warszawa.pl

Redaktor prowadząca: Ewa Kamińska
Zespół redakcyjny:
Dorota Adamaszek-Bieńkowska,
Krzysztof Czubaszek, Jolanta
Domańska, Dorota Dylewska, Michał
Jędral, Marta Jurzyńska, Gabriela
Laskowska, Honorata Waszkiewicz,
Jarosław Wróblewski

Godziny przyjęć interesantów:
ul. Nowogrodzka 43
od poniedziałku do piątku:
8.00-16.00

© Urząd Dzielnicy Śródmieście
m.st. Warszawy, 2010
Wszelkie prawa zastrzeżone

taka paka
DESIGN

Producent:
Taka Paka Project
& Design Group
ul. Herbsta 2a,
02-784 Warszawa
tel./fax 22 252 78 37

